

# OGNISKO DOMOWE

oraz

## Gazeta dla kobiet.

### Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 17-go października 1926 r.

Nr. 42

### Ewangelja.

Onego czasu: powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Przepodobane jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść hołbę z sługami swojemi. A gdy począł lizbę kłaść, przywiedziono mu jednego, który ma być winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go Pan jego zaprzęcać, i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał i oddać. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: miej cierpliwość nadamną, a wszystko tobie oddam. A Pan zlitowawszy się nad owym sługą, wypuścił go i dług mu odpuścił. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszy swoich, który mu był winien sto groszy: i ująwszy, dusił go, mówiąc: oddaj co się dzieła, zasnuć się bardzo i przysięż i powiedz Panu swemu wszystko, co się było stało. Tedy zawołał go Pan jego i rzekł mu: słuگو niecnotliwy, wszystek dług odpuściłem ci, iżśś mię prosił: iżali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem swoim, jakem się i ja zmiłował nad tobą? Rozgniewawszy się Pan jego, podał go katom, aby mu oddał wszystek dług. Tak ci i Ojciec nój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z sercem waszycm.

### Nauka.

(z poprzedniej ewangelji.)

Był, powiada, niejaki król, którego syn chorował w Kafarnaum.

Królikom go się nazywa, albo dlatego, że pochodził z pokolenia królewskiego, albo iż pełnił jakiś urząd królewski, albo może był jakimś znacym przelotnym owej ziemi.

A chociaż by panem bardzo bogatym, patrz oto, w jakim znajduje się nieszczęściu, że mu ani bogactwa, ani złaohectwo ani przyjaciele dopomóc nie mogą; syn jego mocno zachorował. Płaczące, ani zaone urodzenie, nikomu zdrowia nie dają a raczej prędzej je odjąć mogą. Pospolicie bowiem za bogactwami szczytki, obżarstwa, pijaństwa, i pompa świata chodzą a za niemi zdrowu, choroby ciężkie tak duszy jako też i ciała.

Toż samo i Mojżesz o niewdzięcznym narodzie żydowskim mówi: Rozzywazy, słuściłowazy, napeczalawazy, opuścił Boga Stworzyciela swego. I drugi prorok też świadczy, że nie przez co innego Sodoma zgłusła; jedno przez zbytki swoje. Ta mówi była nieprawdą! Sodomy siostry twoje: pycha, ażyłość chleba, dostatek i prókowanie jej oórek, a ręki niedostatecznemu i ubogiemu

nie podawaly. I podałszy się i czyniły obrzydliwość przedsmną, i zdjąłem ja, jakóś widziela. A Mędzrec Pański powiada: z obżarstwa wiele ich pomarło, a kto zaś jest młery, ten sobie przyczynił żywota.

A zatem widziś, że bogactwa nie tylko zdrowia nie dają, ale bardzo często rujnują.

Uważajmy co tu tego królka do Pana przywiedło? Dwa rzeczy wspomina Ewangelja św. Jedna: iż sły szal o Panu Jezusie, a druga: iż mu sya mocno zachorował.

I nss najmls, często przez słuchanie słowa swego Bóg wzywa do siebie, bo jak Apostól naucza: wiara różnie ze słuchania słowa Bożego, a wszelkie niedowiarstwo, sły żywot ze wagarły tegoś słowa. Dalsze też lekceważenie przytacza Boga i Kościola nie zkadinał pochodzi, jeżeli, że ludzie nauki prawdziwej o Chrystusie Pa-u słuhać nie chcą.

Przymusiło tego królka udać się do Pana Jezusa bo mu syn zachorował.

### O różnacu, pogadanka dla starych i dla młodych.

Dni stają się coraz krótsze. Na wsi ledwo spozżyto podwiozorek a już wieśców nadchodzi. Szósta godzina, kart.lli widziela ula można. Oóś robić, kłaść się spać za prędko, światło drogie, a o oimku siedzieć nikt nie lubi. Pó, dzieleny na różnacie. Prędko zmienia się ubranie szszargane błotem przy kopaniu, umywa się ręce, pare razy przejdzie się grzebloniem lub palcami przez włosy, szybko wyszuka różnacie i dalej do kościola. Jedno zostaje w domu, aby przy powrocie zacierka z grzanemi kartoflami stała na stole. Pod drogą rozmawiają wszyscy o pracy dnia dzisiejszego a więc w obecnym czasie o wybieraniu kartofli czy mają wiele pod krzem, czy są małe lub wielkie, czy zarosłe, ile wozów wybrano, czy są dobre do jedzenia, jak żyto stoi, co „Chojnioka“ pisze o Waraswie i o — naprawdę, niewiem, o ozem jeszcze. Przychodzą do wsi, z wszystkich stron dąży wierny lud katolicki do kościola, aby pomodlić się do najów. Pa nienki. W kościele ławy są już zajęte, niektórzy kładzą na graniu, a przed oltarzem, tam ujrzą naszą naszą działwę. Na dniu owe Franki i Stechy, Kałki i Maryski pasty bydło, gęsi, kopol kartofle, chociaż tylko jeden rząd, nosili jedzenie na pale pomagali w kuchni, bawili się kasztanami, wieszczem przychodzą oni do kościółka, aby ze starszymi wspólne odmawiać różaniec. Kościelny zapala świeca na oltarzu, kładz wychodzi z zakrytą, wystawia Przenajświętsze obłoki kadzidła unaszają się coraz wyżej a wyżej i napelniają dom Bóży miłą wonią. Wierni śpiewają krótką pieśń do matki boskiej, po jej ukończeniu wyjmują z szelstem różaniec a kładz rozpoczyna „w imię Ojca i Sy-

na... Odmawia „wierzę w Boga“, potem „chwala Ojca Ojca nasz, zdrowaś Marja“ i dodaje do pierwszych trzech zdrowaś krótką modlitwę, w której prosi, aby Pan Jezus pomógł naszą słabą wiarę, aby wzmożli naszą chwalebą nadzieję, aby rozpalili naszą oziębia miłość.

Teraz rozpoczyna się właściwy różaniec. Umiesz zapewne wszystkie tajemnice na pamięć, ale czy je odmawiasz dobrze? Nie wystarczy bowiem poruszać perełki, duch twój ma być również zajęty. Jak odmawiać tę modlitwę? Zgóry mogę powiedzieć, że kto podczas różańca myśli o tem, czy nasytał koniom dosyć obroku, czy zamknął gęsi na noc, czy po wieczery opłosi się pójść do sąsiada, aby z nim pomądrować, ten nie odmawia go dobrze. Trzeba ci wiedzieć, że zmówić różaniec, to nie znaczy „sklepać“ bezmyślnie pięćdziesiąt „zdrowaś Marja“, konieczna jest, rozmyślać o tem, co się mówi. Powie może ktoś „Mądrze księdu gadać, mało rozmyślać, ale nas tego nikt nie uczył, nie wiemy, jak to zrobić.“ Słuszna uwaga dlatego właśnie zaraz objaśnię na kilku przykładach, jak rozmyślać.

Weźmy pierwszą tajemnicę „któregos ty, o Panno, z Ducha św. poczęta. Przedstaw sobie małą ładębkę. W środku kłęczy młoda panienska, zatopiona w modlitwie, prosi ona Boga Abrahama, Izaka i Jakuba o rychle przyjście dawno oczekiwanego Mesjasza. Wo kolo oisza, że aż słyszeć jak robački wierca w prostych meblach. Wtem staje się w pokoiu jasno. W rogu ukazuje się wielkie, promienne światło, a w jasności tej ukazują się postać światłana. Dziwi się panna niezwyktemu zjawisku. Aż tu postać, a jest nią anioł Gabriel, trzymając w ręku białą lilję i otoczona mnóstwem innych, mniejszych aniołków, kłania się przed nią i pozdrawia ją słowy, które i my odmawiamy przy różańcu „Zdrowaś Marja, błogosławion owoc żywota twójego Jezusa“. Najśw. Marja Panna schyla w pokorze swe czoło i odpowiada“. Oto ja służebnica Pańska niech mi się stanie według słowa twego“.

(Dokończenie nastąpi.)

F. Sędzioki.

## Cień Matki.

Opowieść współczesna.

(Dokończenie.)

— Niema czasu na opowiadania! Za mną gonią siepacze. Opowiem krótko. Pożegnawszy matkę, uważając ją za umarłą i dostawszy się do niewoli rosyjskiej, długo i dużo cierpiełem od ran ciała i... duszy. Gdym wrócił do sił, wojna się skończyła. Niemcy poniosły klęskę. Marzecia o mej wielkiej karierze w służbie niemieckiej snłkły. Co miałem zrobić? Wstąpiłem do białej armji antybolsewickiej. Lecz ta została pokonana. Więc przeszedłem stąd do armji bolsewickiej. Przyjęto mnie. Zostałem wielkim agitatorom bolsewizmu. Zdobywałem stanowiska i wpływy. Lecz tyłem wrogiem Żydów i przystąpiłem do tajnej organizacji antyżydowskiej. Wykryto organizację i popadłem w niełaszkę. Ażeby naprawić zło, które rzekomo wyrządziłom spiskiem proletarjatowi i odszykać zaufanie, wysłano mnie do Polski, aby wyzwolić rzekomo uciśniony proletarjat białoruski. — Skończyło się. Przejeżdżałem. W Polsce niema dla mnie miejsca. Wrócić do Rosji. Ale nie jako sługa i narzędzie okrutnego żydowskiego bolsewizmu, lecz jako jego pogromca. Jestem zbrodniarzem. Patrzają w twarz matki, która mi ukazała w chwili, gdym cię, Stasio, miał zamordować, poznałem swą winę. Jest to jednak mniej wina

moja, ile warunków, w których żyłem i wojny. Zobaczymy się może jeszcze, gdy zmażę swe winy. A teraz żegnaj, bo czas drogi. A wy oprawcy ludu słowiańskiego i uwodziciele draycie!..

To mówiąc, wybiegł Karol i skoczywszy na konia popędził wdał, bo już ze strony wioski widać było nadbiegających wieśniaków.

Kilka dni później doszły do Stasi wiadomości o napadach ludności białoruskiej na oddziały i władze bolsewickie. O Karolu jednak nie doszły jej żadne wieści. Jest jednak o niego spokojne. Uta bowiem, że pod wpływem cudownego zjawienia się matki jego, w chwili zamiaru popełnienia na niej mordu, o czem jej urykowo na odchłednem opowiedział, naprawi się on naprawdę i odtąd raczej walczyć będzie ze zbrodnią, aniżeli jej służyć.

Fakt zjawienia się cienia jego matki jako ustalenie notatkę zapisała w swym pamiętniku oelem uzupełnienia snu, który jej matka miała przed laty.

Zas obok napisała krótką uwagę: Skoczytną onotą jest miłość macierzyńska, ale zbytnia pobłażliwość matki wobec swych dzieci stała się przyczyną niejednej zwichniętej kariery życiowej!

## Rzeczy ciekawe.

Kto żyje najdłużej?

Długość życia ludzi i zwierząt przewyższają znacznie niektóre rośliny. I tak istnieją drzewa, których wiek dochodzi do 4000—5000 lat. Te Methuzalemy świata roślinnego są wprawdzie wyjątkami, mimo to jednak istnieją cały szereg drzew, które dochodzą do bardzo poważnego wieku. Tak naprzykład cyprysy lat 350, kasztany 600, cedry do 800, dęby do 1000 1500 i tak dalej.

Zwierzęta natomiast jeżeli dożyją do stu lat, to już są rzadkością; do tych należą stoń, krokodyl i żółw. 150 letnią długość życia stwierdzono u ryb, z ptaków dochodzą do stu lat orły i papugi. Rekord w życiu ludzkim osiągnął Anglik Tomasz Parr, który dożył 152 lat. Mając 120 lat ożenił on się powtórnie pracując jeszcze wiele lat w swem gospodarstwie rolnym.

Nowy straszny wynalazek.

Jakkolwiek śmierć każdego człowieka jest pewną, to jednak wynajdują coraz skuteczniejsze środki, aby go pozbawić jak najszybciej życia. Natomiast żaden człowiek nie wynalazł środka przeciw śmierci.

I tak jednemu z mało znanych dotychczas techników berlińskich, niejakiemu Hermanowi Plicht udało się skonstruować karabin strzelający bez żadnej ilości tonacji. Kule wyrzucone zgęszczone powleczkiem przebijają grubą płytę pancerną z odległości 1900 mtr. Ponieważ Niemcech niema patenta na tego rodzaju wyroby strzelb, przeto wynalazca spieniężył swój wynalazek na 6 milja. marek zagranicą.

T. Ha.

## Kącik naszych czytelników.

Próbki utworów

„On“.

Wśród nieprzebytych borów... żył.. On. Codzien nie wychodził z swej chaty, błądząc bezcelowo całemi godzinami, aż w końcu zmęczony, wycoperny fizyoz nie, powracał. Po rozpaleniu ogarka i ugotowaniu strawy, sapałaj fajeczkę, snując przy ognisku nió

przeszłości. — Oto niegdyś... gdy jeszcze był ważnym młodzieńcem i potrafił podobać się wszystkim — a życie szło tak lekko, tak wesoło, bez żadnej chmurki zakrywającej jęseny horyzont — spotkał się z dziewczyną ciemnocną, wiotką i ruchliwą, jak sarenka. Świat znikł dla niego; zapamiętał się w swej miłości nie bacząc na nic i na nikogo. sercem i duszą przytępnął do niej. Byli szczęśliwi — owiani nibem miłości. On kochał i ona kochała. Patrzali sobie w oczy i było im dobrze. Chodzili na wycieczki, bawili się jak dzieci; bo też w duszach ich, płonął święty ogień. Pewnego razu wybrali się na jezioro, ażeby przejechać się łódką. On chwycił za wiosła i wypłynęli na środek jeziora. Księżyc roztoczył swe złote blaski... mrugając przyjaźnie do nich. Piękno natury, ukazało się w całej pełni. Rybki zwabione jasnością, poczęły pluskać; ażeby jakby na komandę, wywodzić swoje kumkanie, a słowik zapamiętał się w śpiewie... On połotył wiosła i słuchał razem z nią. Ach! jaka jasność, jaka radość z życia zapanowała wówczas w jego duszy — płynął by tak z tą miłą dziewczyną... w nieskończoność — Aż po roku... ta kochana... ta ubóstwiana... zrzęcona — z innym. — Wspomnienia płyną... Tak... wówczas — porzucił dom... rodziców starych... i ze swym bólem... uciekł w las. — Bądź szczęśliwą, tak, jak ja jestem nieszczęśliwy... szepczą wargi...

## DZIAŁ KOBIECY.

### Piękna cera i gładkie rączki.

Piękna cera to szczyt marzeń każdej z pań, a białe rączki wykwitające jak lilijowe kwiaty z koronek długiego rękawa, czyż jest coś bardziej pożądanego? Jednak jesienią chłody są bezlitośne; wóz robił kiedy zima nastanie? Zaoczerwieni się skóra, a pęka i bleda. Przeto polecamy najnowszy środek bardzo prosty, wynaleziony przez lekarzkę berlińską ogłoszony przed kilku dniami w „Medizinische Wochenschrift”. Ręce i twarz, zwłaszcza w zimie nie znośną wielkiej obfitości wody, jeśli w dodatku przesłada ktoś suchą skórę to bezwarunkowo powinien się myć w tak zwanej „majonesie”. Na dłoń rozciera się dostateczną ilość najlepszej sctłowej oliwy, potem bierze się na koniec palca wskazującego trochę żółtka i wciiera je razem z oliwą dokładnie.

W pół minuty masa ta pociemnieje, zbierając dokładnie wszelki brud. Następnie oplukuje się ręce, podstawiając pod lekki prąd wody. Jest to zabieg bardzo tani, żółtko najlepiej wbić do kieliszka, i zalać cienką warstwą oliwy, aby nie wyschło. Jedno żółtko wystarcza na 20 wcierań. Twarz myta tym sposobem nabiera oślniewającej bieli i gładkości. Spierzchnięte ręce najlepiej zamoczyć w wodzie i użyć łagodnego mydła, zrobi się wtedy mleczna masa, która działa korzystnie na skórę; po dokładnem wterciu umyć w letniej wodzie.

## Praktycznie rady i wskazówki.

### Jak zachować piękność i młodość.

**Ból głowy.** Piękność, wogóle wyraz twarzy bardzo traci pod wpływem częstego bólu głowy, który my migreną albo bólem nerwów nazywamy.

Najoczęściej kobiety i to zarobkujące narzekają na częsty i niewytłumaczony ból głowy. Dotychczas nie wynaleziono środka, który uwolniłby kobiety od tej dolegliwości. Bóle te pogłębiają ostre linie w twarzy okolo ust zostawiając jakiś bolesny wyraz; jednym wlozem działają niemiłe na duszę jak i ciało człowieka. Jako dobry wypróbowany środek przeciw tym bólowi okazała się co dzienna gorąca kąpiel nóg.

Byłoby naturalnie wielkim błędem, gdyby się natychmiast po polepszeniu zaprzętało używanie kąpieli.

Ażeby ból głowy się nie wracał, trzeba koniecznie codziennie to robić. Przebieg nie wymaga to zbyt dużo pracy, a za to jest rezultat pewny. Bardzo dobre jest do wady gorącej dodać herbaty rumiunkowej lub soli kąpielowej. Skoro zginie ból głowy to i wyraz twarzy staje się wesołszy i jaśniejszy.

## Praktyczna gospodyni.

### Gruszki w musztardzie po niemiecku.

Dojrzałych, pięknych gruszek, 50—60 szt. zalać zimną wodą ugotować na miękko, lecz nie zanadto odcedić, na sicie. Zimną okładź w dużym słoju, dać do spodu liści bobkowych, parę ziaren pieprzu, gwóźdźków i w tańki pokrojonego chrzanu. Na to gruszki, znowu warstwa korzeni gruszek itd. Dobry winny ocet, zamieszany z odpowiednią ilością mielonej gorczycy oraz z przymieszką cukru, wylać na gruszki; słoję zawiązać szczelnie, postawić w chłodzie.

### Grzyby marynowane.

Drobne oczyszczone wymyte odgotować na solonym ukropie, niech zakłipią ze 3 razy. Ocedzić na sicie, przelać zimną wodą skroić dobrze cytryną, dla nadania im smaku i białości ułożyć w stołkach i zalać wystudzoną octem winnym, przegotowanym z małą ilością korzeni i bobkowym liściem.

## Nowinki dla podlotków.

### List do Milusi Miluskiej.

I ja też jestem podlotkiem i czytaś „Ognisko” lubię — choć drapię się wzajem... z kłotkiem a czasem i... w nosku dlabię...

Lecz ja poważnie mam myśli i w głowie poważne plany. — Genjusz; ich nawet nie skreślił... chyba ten — mój kochany! —

To Tajemnica poważna — on jeden.. tylko ją zgadnie! — Szakoda, żeś nie poważna i zdobył go nie tak snadnie.

Bo on... to genjusz prawdziwy — co losy ludów rozwiąże; — bogaty i... urodziwy — filmowiec, hrabia lub.. książe.

Ja o nim wciąż marzę w śnie, ja o nim na jawie marzę, ja nunc wiołam o nim pieśnię, w romansach stał się go „władzę”.

Na filmie on dziarsko miga: jest mistrzem w zawodach, w sztuce. zbocjów, z dziedzi ścig, przewodzi wszystkim... w nauce.

Skoro go spotkam, nań okiem spojrzę powabu i czaru, go oślnię swoim urokiem i go rozkocham do żaru.

I dumnie podniosę czoło —  
bo i ja być umiem zuchwał!  
i się zaśmieję — wesoło  
jakbym go wście nie chciała

(Ph...h...h... ja się zgam na tej minie  
lepiej niż ma koleżanka  
która za Bdkłem szym ginie,  
a chwali wciąż przed nim Jankę.)

Jam mu już dała nazwisko,  
w strój się przybrała gustoway. —  
Jam mu wybrała siedliśko — —  
i żaden, żaden mu w świeolodowy.

Zbąduje zamek w Wolności  
lub na Pomocy — Ostrowie —  
zaprosi rój miłych gości — —  
popłyniem go Charykowie.

To wszystko — tak i to się stanie!  
przyrzekam to uroczyście. — —  
Bo... tak w poważnym mym planie —  
gdym... złapię go ocywiście! — —

Bo chociaż o sta woiąż marzę,  
oż on wie o mnie niebodez?  
Może Milusia mi wkręzi,  
na jakiej szukos go drodza?

I może list mój cگیel,  
jak uleciłam go w głowie;  
mże posłuży mi los — i  
„on” o mnie także się dowie.

Wnunia Trzpićkówna.

Chojnice w październiku 1926.

## Ruch wydawniczy.

„Wyszedł z druku 41 Nr. „Bluszczy”, w którym na miejscu nacelnem omawiana jest niezwykle ważna i paląca sprawa emerytur dla osób pracujących w tajnem nauczaniu w b. Kongreszowcu. Oby ten głos nie przebrzmiał bez echa.

Z pćród szeregu ciekawych artykułów na plan pierwszy wysuwa się praca dr. Będkowakiej „Praca demowa ucznia”. — Dział literacki ciekawy i bogaty.

W dziale praktycznym szereg rzeczowych artykułów i ładne ilustracje.”

## Rozmaitości.

**Dzieci ulicy w Rosji.** W jednym z ostatnich numerów moskiewskiej „Krasnoj Gazety” znajdujemy ciekawe n'amblerne wyjątki z książki Hernet'a o wynikach badań, przeprowadzonych przez szkołę chorób społecznych przy komisariacie opieki społecznej. Sekcja ta zbadała szczegółowo warunki życia moskiewskich „dzieci ulicy”, przyozem stwierdzono, że z ogólnej il. 6-ci 102 dzieci, będących przez pewien czas pod obserwacją członków sekcji, zakądś 2 dziei nie p'iornie paliło. W dalszym ciągu okazało się, iż 80 proc. dzieci holdowało kokainizmowi. Ciekawa jest i ta okoliczność, że większość dzieci oddaje się jednocześnie wszystkim trzem nałogom (alkohol, tytuń, kokaína);

tak n. p. stwierdzono, iż zaledwie jeden chłopiec był nałogowym pijakiem, a przytem przytem nie palił i nie brał kokainy. Na pytania, przy jakiej okazji stali się kokainistami, odpowiadają chłopcy, że „robili to z ciekawości.

Do palenia przyzwyczajone są „dzieci ulicy” już od „wczesnej młodości”. W wieku 10 lat są już wszyscy chłopcy namiętnymi palaczami, ale nie brak i takich, którzy palą od 5-go roku swego życia.

W swej książce pisze Hernet, iż spotkał nawet jednego 3 i pół letniego chłopczyka, który był namiętnym palaczem tytoniu. Chłopiec ten orodził się w Ułjanowskiej gubernii podczas pamiętnej głodowej woj. Dziecko to przyszło na świat tak chude, że matka mówiła o niem, iż składa się z 3 patyków. Palił nauczył go własny ojciec, a dziś dziecko to, licząc zaledwie 3 i pół roku, przez cały niemal dzień pali fajkę.

Wszystkie dzieci prowadzą żywot tułaczy. Większość niesozd'ielnych tych istot nie otrzymała w domu rodzicielskim żadnego wykształcenia zawodowego, wobec czego żyje obecnie z kradzieży. Podczas badania przez członków komisji oświadczyli dzieci, że kradzież jest dla nich koniecznością, gdyż jest to dla nich jedyną możliwością zarobkowania”. Prawie wszystkie dziewczynki oddają się prostytucji i są n'agowemi kokainistkami.

## Wesoły kącik.

### Wiecznie niezadowolony.

— No wiesz, uważam, że twój kostium jest nieco za lekki

— Ach, tobie też nigdy nikt nigdy nie dogodził. Narzekasz na ciężkie czasy, więc ochę ci nie cię yć.

### Aż do grobu.

Żona: czy doprawdy jes.ś mi wierny?

Mąż: Aż do grobu.

Żona: Poco przypominasz o twoim grobie?

Mąż: Głupia, bo to myślę o moim?

### Zawieszenie broni.

— Już znowu przeprosiłeś się z Janką?

— Tak ale tylko na krótki czas.

— Na przyszły tydzień się pobieramy.

### Bzetelny.

— Co ty na to, Mendel? Mój zięć każdemu zbankrutował, a mnie odesłał stary dług.

— Mianowicie?

— Odesłał mi córkę..

### Ciężkie czasy.

Pryncypał: — Obciążam panom pensje! Oż z tego? W tych czasach trzeba się ograniczać... Ja tak-że się ograniczam...

Podwładni: — W płacenie — panie pryncypale!

### Już praktykuje.

Matka: Stasiu, to tak nie ładnie. Woliałam cię dzisiaj trzy razy, ty się wcale nie odezwałeś. Osem ty właściwie masz zamiar w życiu zostać?

Stasio: Kelnerem?

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.

Drukarni i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”

w Chojnicach.